

DZIENNIK

ZARZĄDU



M. ŁODZI

Redakcja i administracja
Plac Wojski 1.

Administracja czynna od godz. 9-12 wp.
Redakcja od godz. 1-2 po południu.

Pr numerata: Kwartalnie . Mk. 180.--
Miesięcznie . 60.--

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy (cztery
szpalty na stronie) Mk. 20.-Przed tekstem
Mk. 50.- za wiersz (dwie szpalty na
stronie). Drobne 5 marek za wyraz.
Najmniejsze ogłoszenie mk. 50.-

Cena egzemplarza 30 Marek

Nr 42. (105.)

Łódź, wtorek, 18 października 1921 r.

Rok III.

Z zagadnień współczesnej polityki opiekuńczej.

Wojna obecna wykazała jak ściśle związane i powikłane są ze sobą losy, nie tylko jednostek i warstw, ale nawet całych narodów, współżyjących razem w społeczeństwie ludzkim.

Okazało się npr., że niedostatek pożywienia i upadek produkcji, wywołany przewrotami w Rosji, nie pozostaje bez olbrzymiego wpływu na losy indywidualne, nawet zwyciężkich i najbogatszych narodów Europy i, że w celu ratowania swego własnego, zagrożonego przez powyższe zjawiska bytu, muszą one spieszyć Rosji z pomocą.

Pomoc ta naturalnie na terenie międzynarodowym nie wykracza narazie poza ramy dobroczynności, czuć jednak się daje w samym jej przejawie, nieświadome jeszcze może nawet dla samych dobroczyńców, jednak nie mniej jaskrawo uwypuklające się powiązanie i uzależnienie losów przedmiotu tej międzynarodowej dobroczynności z losami samych dobroczyńców, co właśnie zmusza tych ostatnich, ze względów egoistycznych, do spieszenia Rosji z pomocą.

Jeszcze bardziej i wyraźniej widoczny staje się dla wszystkich ścisły związek, jaki łączy losy i byt poszczególnych najubożniejszych i najdalej na pozór od siebie stojących jednostek, współżyjących w tym samym społeczeństwie.

Okoliczność powyższa powoduje w umysłach tych członków społeczeństwa, którzy nie potrzebują narazie opieki, chociaż w przyszłości wobec niustalonych stosunków społecznych i ekonomicznych — łatwo potrzebować jej mogą, coraz jaśniejsze przeświadczenie, że unormowanie i dążenie do rozwiązania zagadnień opieki społecznej leży nie tylko w interesie pupilów, ale również w egoistycznym interesie opiekunów, a więc i całego społeczeństwa.

Ponieważ, jak widać z powyższego, opieka społeczna jest koniecznością, płynącą także z pobudek egoistycznych, oparcie jej wyłącznie na altruizmie, jak to ma miejsce przy dobroczynnej akcji opiekuńczej, nie jest wystarczające.

Wobec tego, że konieczność opieki społecznej jest ciężarem, ponoszonym przez tych, którzy w społeczeństwie posiadają możliwość samostannego zaspokojenia swych potrzeb życiowych, na rzecz tych, którzy potrzeb tych z przyczyn społecznych lub organicznych trwale lub przejściowo

zaspokoić nie mogą, musi być ona ściśle sprecyzowana tak pod względem przedmiotu, to znaczy pod względem uprawnień, jak też pod względem obowiązków.

Ponadto konieczne jest planowe dążenie do zredukowania powyższego ciężaru społecznego, przez możliwe zmniejszenie ilości osób stanowiących przedmiot opieki, przy równoczesnym zwiększeniu liczby opiekunów i rozszerzeniu ich obowiązków.

W końcu niezbędne jest w interesie społecznym przeprowadzenie zasady powszechności opieki w tym rozumieniu, by każdy, który jej istotnie potrzebuje i ma do niej prawo, opiekę otrzymał, by zaś nie mogły z niej korzystać osoby, niepotrzebujące jej niezbędnie.

Te wszystkie wymienione powyżej zdania, których realizację stawia sobie za cel współczesna polityka opiekuńcza, zmiierzają do skierowania całej akcji głównie na drogę zapobiegania potrzebie opieki społecznej, przez troskę o to, by każdy członek społeczeństwa tak został wychowany i takie posiadał warunki bytu, aby opieka społeczna zajmować się nim nie potrzebowała.

Ponieważ jednak osiągnięcie powyższego ideału nigdy, w każdym zaś razie na długo nie jest możliwe, akcja opiekuńcza musi naturalnie obok swych tendencji zapobiegawczych zająć się także zaradzeniem złu już istniającemu.

Dlatego też rozwidła się społeczna działalność opiekuńcza o tyle, że musi się ona w swych zamierzeniach liczyć zarówno z taktyką, zmierzającą do urzeczywistnienia powyższych odległych, zapobiegawczych celów opieki społecznej, mając jednak zarazem na oku konieczność zaradzenia temu złu, które obecnie już istnieje.

Do pomocy tym, którzy już obecnie stali się przedmiotem opieki społecznej, najlepiej stosunkowo przystosowane są zwykle lokalne instytucje dobroczynne wszelkich kategorii, one więc przy odpowiednim skoordynowaniu pracy i oddaniu części aparatu technicznego dla celów akcji profilaktycznej, winny opiekę powyższą nadal wykonywać. Zapobiegawcza natomiast akcja opiekuńcza, oddana być musi wyłącznie w ręce Państwa i samorządu. Inicjatywa prywatna i działalność dobroczynna winny w niej odegrać rolę doradcy i pomocnika.

Powyższe stanowisko koniecznym się wydaje zarówno ze względów praktycznych, jak też z uwagi na faktyczne możliwości realizacji.

Rzeczą jest bowiem naturalną, że stworzony w myśl zasad dobroczynnych przeważnie na skutek inicjatywy indywidualnej istniejący obecnie techniczny aparat opiekuńczy, nie odpowiada i odpowiadać nie może potrzebom profilaktycznej polityki opiekuńczej, nie mniej jednak z tego powodu nie można go burzyć, gdyż po pierwsze zaradza on od biedy złu już istniającemu, po drugie zaś i do celów zapobiegawczych w pewnej mierze zużytkowany być może.

Nowe natomiast instytucje, które dopiero powstać mają, skonstruowane być muszą tak, aby odpowiadały odrazu przede wszystkim zapobiegawczym zadaniom opieki społecznej.

Organizacją, mającą na celu wprowadzenie w życie, wyluszczonej wyżej zasad opieki społecznej na terenie miasta Łodzi — jest powołany do życia uchwałą Magistratu z dn. 13 września 1921 r. Patronat Prawny Opieki Społecznej. Instytucja powyższa składa się z 2 ściśle ze sobą połączonych organizmów, których działanie łączne jest konieczne, a konstrukcja wewnętrzna ze względu na odmienne zadania, powierzone im do spełnienia, musi być różna.

Pierwszą z dwu wymienionych powyżej części składowych Miejskiego Patronatu Prawnego Opieki Społecznej (w szerszym znaczeniu) jest Rada Patronacka, drugim zaś Patronat Prawny (w ściślejszym znaczeniu).

Zadaniem Rady Patronackiej, która składa się z osób wybranych lub delegowanych przez poszczególne instytucje, zajmujące się akcją opiekuńczą na terenie miasta Łodzi, jest:

1) ustalenie wytycznych polityki opiekuńczej ze względu na jej cel zasadniczy, t. j. zapobieganie i usuwanie przyczyn, powodujących istnienie w społeczeństwie osób, które muszą się stać przedmiotem opieki społecznej;

2) wywarcie wpływu moralnego i faktycznego na to, aby wymienione w ustępie I zasady były wprowadzone w życie, w miarę możliwości w istniejących już instytucjach opiekuńczych, a bezwzględnie w nowopowsta-
jących;

3) dążenie do ujęcia w normy prawne i przeprowadzenie ewidencji statystycznej na terenie miasta Łodzi, tak co do obowiązków opiekuńczych Państwa, miasta i osób prywatnych, jak zarówno co do praw i stanu ilościowego oraz rodzajowego osób, którym przysługuje prawo do opieki (kataster biednych) a w końcu także co do pozostającego do dyspozycji na terenie miasta technicznego aparatu opiekuńczego.

Patronat prawny (w ściślejszym znaczeniu) jako związany z Wydziałem Opieki Społecznej przez osobę Patrona i delegatów rady do poszczególnych sekcji, organ Rady Patronackiej ma na celu przy pomocy biura Patronatu, ujęcie w normy prawne i przeprowadzenie w życiu ogólnych zasad, przyjętych przez Radę Patronacką, oraz czuwanie nad stosowaniem tych zasad w konkretnych wypadkach przy realizacji przez poszczególne osoby, przysługujących tymże praw do opieki społecznej.

Technika wypełnienia wyżej wymienionych zadań ujęta jest w ogólnych zarysach w regulaminie Miejskiego Patronatu Prawnego Opieki Społecznej, w szczegółach zaś unormuje ją dopiero samo życie.

REGULAMIN

Miejskiego Patronatu Prawnego Opieki Społecznej.

Art. 1.

Miejski Patronat Prawny Opieki Społecznej jest społecznym organem doradczym i pomocniczym zarządu miasta, oraz Wydziału Opieki Społecznej w sprawach związanych z opiekuńczą akcją, przedsięwziętą przez miasto w odniesieniu do inwalidów, rodzin i sierot po żołnierzach, zdemobilizowanych żołnierzy oraz innych niezamożnych mieszkańców m. Łodzi.

Art. 2.

Instytucja powyższa działa:

1—Kolegjalnie jako rada:

a) opinuje w sprawach opiekuńczych miasta, oddanych jej pod rozpoznanie przez Wydział Opieki Społecznej, patrona lub trzech człon-

ków rady patronackiej za pośrednictwem decernenta Wydziału Opieki Społecznej.

b) organizuje pod względem prawnym faktyczną pomoc przy wypełnianiu miejskich zadań opiekuńczych, by umożliwić wpływanie na spotęgowanie, ujednostajnienie i skoordynowanie z polityką opieki społecznej miasta, działalność istniejących na terenie miasta instytucji, w których zakres działań wchodzi opieka społeczna i należyte wyzyskanie posiadanych przez te instytucje urządzeń.

II—jako stała delegacja rady patronackiej, pod kierownictwem patrona przy pomocy kancelarii patronatu:

a) wykonuje postanowienia rady patronackiej, udziela pomocy prawnej (w formie porady) inwalidom, rodzicom i sierotom po żołnierzach oraz innych wymienionym w ustępie

i p. b. mieszkańcom m. Łodzi, w celu realizacji praw, płynących z ich wyjątkowego położenia społecznego, przysługujących powyższym osobom w stosunku do państwa, gminy organizacyj społecznych, rodziny i osób prywatnych,

b) inicjuje zmiany w prawnej organizacji bytu osób, objętych zakresem swej działalności przez wnoszenie odnośnych projektów na posiedzenie Rady Patronackiej oraz po przyjęciu ich przez powyższą za pośrednictwem Wydz. Opieki Społecznej na posiedzenia Magistratu oraz innych instytucji miarodajnych bezpośrednio.

Art. 3.

W skład Rady Miejskiego Patronatu Opieki Prawnej wchodzi:

a) z urzędu decernent Wydziału Opieki Społecznej przy Magistracie m. Łodzi, jako przewodniczący,

b) wybrany przez radę patronacką na czas kadencji rady miejskiej i zatwierdzony przez Magistrat patron, jako stały zastępca przewodniczącego.

c) mianowani przez Magistrat na wniosek odnośnych zarządów reprezentanci istniejących na terenie m. Łodzi instytucji dobroczynnych, oraz zaproszeni przez powyższy, przedstawiciele urzędów i instytucji rządowych, pełniących na terenie m. Łodzi w jakiegokolwiek dziedzinie funkcje związane z opieką społeczną nad osobami, poddanymi pod opiekę patronatu.

Art. 4.

Mandaty wszystkich członków rady patronackiej obejmują okres kadencji rady miejskiej i wygasają uprzednio jedynie przez śmierć lub rezygnację, przyjętą przez organ, który ich powołał.

Art. 5.

Posiedzenie Rady Miejskiego Patronatu Opieki Prawnej zwołuje w miarę potrzeby decernent Wydziału Opieki Społecznej w odstępie czasu nieprzekraczających miesiąca z

własnej inicjatywy lub na żądanie patrona, albo trzech członków rady patronackiej.

Na posiedzeniu przewodniczy decernent Wydziału Opieki Społecznej, a referuje ten, na czyj wniosek posiedzenie zostało zwołane.

Protokoły prowadzi urzędnik, wyznaczony przez decernenta wydziału lub przez patrona do pełnienia czynności sekretarza. Rada patronacka może powołać z pośród swego grona komitet stały i polecić mu rozważanie pewnych spraw poza posiedzeniem patronatu.

Celem opracowania poszczególnych gałęzi dobroczynności miejskiej może rada lub zastępujący tęże Komitet powołać czasowe albo stałe komisje. Komisje, powołane przez Komitet, podlegają zatwierdzeniu na najbliższym posiedzeniu rady patronackiej.

Komitet i komisje obowiązane są do zdawania radzie sprawozdań ze swej działalności. Protokół posiedzeń Komitetu prowadzi sekretarz patronatu.

Do udziału w pracach komisji decernent Wydziału Opieki Społecznej lub patron delegować może z pośród urzędników Wydziału lub patronatu poszczególnych referentów, w celu sporządzenia referatów, protokółów i t. p.

Posiedzenia Rady Patronackiej, komitetu lub komisji są prawomocne bez względu na ilość obecnych członków, o ile wszyscy zawiadomieni zostali o posiedzeniu przez pisemne wezwanie.

W razie wadliwości zawiadomień, o czym rozstrzygają obecni zwykłą większością głosów, do ważności uchwał potrzebną jest obecność jednej siódmej członków.

Dowody zawiadomienia stanowią załączniki protokołu.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów obecnych.

W razie równości głosów, głos przewodniczącego na zebraniu decyduje.

Art. 6.

Członkowie rady patronackiej pełnią swe obowiązki honorowo, jednakowoż Magistrat może przyznać wszystkim lub niektórym na wniosek decernenta Wydziału Opieki Społecznej pewne wynagrodzenie w formie dyjet, które decernent wstawi do ogólnego budżetu, udzielonego na utrzymanie patronatu. Patron otrzymuje ryczałtowo dyjety za 30 godzin miesięcznie w umówionej sumie. Zajęcie powstrzymujące powyższy ryczałt, podpada pod ogólne przepisy o wynagrodzeniu członków Rady patronackiej. Pracownicy kancelarii otrzymują ryczałtowo wynagrodzenie miesięczne. O ile pracownicy patronatu lub członkowie rady pobierają już wynagrodzenie z funduszków miejskich z innego tytułu, albo pełnią w patronacie pewne czynności dorywcze lub uboczne może być im przyznane za pracę w patronacie jedynie wynagrodzenie w formie dyjet lub wynagrodzenie, obliczonego w stosunku do wykonanej pracy.

Art. 7.

Patron kieruje działalnością całej instytucji i spełnia przy pomocy kancelarii samoistne czynności wymienione w art. 2 ust. II, lub deleguje do pełnienia tychże w swym imieniu.

Art. 8.

Decernent Wydziału Opieki Społecznej przedstawia Magistratowi co roku na wniosek patrona przy końcu roku administracyjnego projekt budżetu na rok przyszły.

Pobory pracowników patronatu, placę patrona oraz uchwalone z inicjatywy decernenta lub na wniosek patrona dyjety członków rady w ramach zatwierdzonego budżetu wypłaca kasa Magistratu na zasadzie udzielonego mu upoważnienia, w rozmiarze ustalonym umową, zawartą w imieniu miasta przez decernenta Wydziału Opieki Społecznej i zatwierdzoną przez Magistrat.

Art. 9.

Patronatowi przysługuje prawo podpisywania wszelkiego rodzaju pism, wychodzących z patronatu, bezpośredniego komunikowania się w sprawach sobie powierzonych, oraz używania własnej pieczęci z nazwą „Miejski Patronat Prawny Opieki Społecznej w Łodzi.”

PROTOKÓŁ

posiedzenia organizacyjnego Rady Miejskiej Patronatu Prawnego Opieki Społecznej, odbytego w dniu 1 października 1921 r. pod przewodnictwem p. Kluszyńskiej — przewodniczącej Wydziału Opieki Społecznej, w obecności reprezentantów następujących instytucji:

T-wa Czerwonego Krzyża — Dyr. Leon Gajewicz, Dowództwa Okręgu Generalnego — Gen. pr. Pachucki, T-wa Schron. św. Stanisława Kostki — Ks. Prałat Wyrzykowski, Okr. Eksp. Sekcji Op. Min. Spraw Wojskowych — Por. Chmielowski, Polsko-Amer. Komitet Pom. Dzieciom — Dr. Smoleński, Ameryk. Czerwonego Krzyża — p. Parynianka, Oddziału Prawnego m. Łodzi — Mec. Sztromajer, Urzędu Mieszkaniowego — Sędzia Forelle, Wydz. Statystycznego — Dr. Grabowski, Łódz. Żyd. T-wa Ochrony Kobiet — p. Weintalowa, oraz przy współdziałaniu Sędziego Jackowskiego, referenta Wyd. Opieki Społecznej — p. Tadeusza Wisławskiego i trzymającej pióro — Sroczyńskiej.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącą, zreferowany został przez Sędziego Jackowskiego projekt organizacji Rady Patronackiej, oraz regulamin zatwierdzony przez Magistrat w dniu 13 września r. b.

W dyskusji nad formą organizacji nowopowstającej instytucji udział wzięli:

Dyrektor Gajewicz, który godząc się zasadniczo z przedstawionymi celami i zadaniami instytucji, zaproponował przeciwko nazwie tejże, proponując następującą: „Patronat Opieki Prawnej przy Wydz. Opieki Społecznej w Łodzi.”

Dr. Smoleński — popierał wywody przemówcy.

Sędzia Forelle — wyraził nadzieję, że nowa placówka będzie koordynacją poszczególnych instytucji i w tym duchu prowadzoną działalność wewnętrzną uważać należy za celową, jednocześnie zaznaczył, że działalność na zewnątrz, polegająca na udzieleniu porad prawnych potrzebującym, bezsprzecznie w znacznej mierze unormuje warunki bytu. Co zaś do samej nazwy Patronatu, mówca obstawał przy definicji prawnej, jako wytycznej.

W zasadzie wszyscy mówcy uznali projektowaną instytucję za celową i zauważyli, że do jej otwarcia przystąpić należy w czasie jaknajkrótszym.

Sędzia Jackowski — w odpowiedzi przedmówcom zaznaczył, że wprowadzenie do statutu ewent. zmian jest przewidziane, zaproponował więc przejście do porządku dziennego, pozostawiając ostateczne załatwienie Radzie Patronackiej, która na najbliższym posiedzeniu się ukonstytucuje.

Ożywioną dyskusję wywołał wniosek Dr. Grabowskiego o zaproszenie do współpracy Patronatu nad więznicami. W konkluzji po przemówieniach: wnioskodawcy, oraz Mec Sztromajera, Sędziego Forellego, Dyr. Gajewicza, Dr. Smoleńskiego, Sędz. Jackowskiego, postanowiono zaprosić przedstawiciela rzeczowego Patronatu, celem zapoznania się z jego działalnością i omówienia, czy możliwy i celowy byłby kontakt.

Wobec tego, że reprezentanci, obecnych na posiedzeniu instytucji, nie byli zaopatrzeni w legitymacje, oraz w celu rozesłania dodatkowych zaproszeń, uchwalono odroczyć termin posiedzenia organizacyjnego na dzień 8-go października, godz. 4 pp. oraz zaprosić następującą instytucję: Łódzkie Chrześc. T-wo Dobroczyńności, Łódzkie Żydowskie T-wo Dobroczyńności, Łódzki Oddział Warsz. T-wo Ochrony Kobiet Chrześc., Amer. T-wo Przyjaciół Młodzieży Y. M. C. A., T-wo Białego Krzyża, Komisarjat Ziem-

ski, Intendurę Okręgu Generalnego, Starostwo Łódzkie, Województwo — referaty rolny i przemysłowy, Delegaturę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Przedstawiciela Rady Patronackiej, T-wo Opieki nad Inwalidami T-wo Weteranów, Patronat nad więznicami, Komisarza Rządu, Prezydum Magistratu. Na tem posiedzenie o godz. 1. 1/2 pp. zakończono.

Przewodnicząca: **Kłuszyńska.**

Sekretarz: **J. Sroczyńska.**

PROTOKUŁ

posiedzenia Rady Miejskiego Patronatu Prawnego Opieki Społecznej, odbytego w dn. 8 października 1921 r.

Posiedzenie otworzyła o godz. 4 1/2 pp. przewodnicząca Wydziału Opieki Społecznej — p. Kłuszyńska, w obecności reprezentantów następujących instytucji:

Dowództwa Okr. Generalnego — pptk. Saski, Intendary Okr. Generalnego — ppr. Kosiński, Wydz. Pow. Sejmiku Łódzk. — referent Jan Opęchowski, Komisarjata Rządu — zast. Kom. p. Janiszewski, Ł. Oddział Warsz. Tow. Ochr. Kob. Chrz. p. Anna Heinzłowa, Prezydum Magistratu — ref. pras. p. Zygmunt Lewartowicz, Oddział Prawnego m. Łodzi — Mec. Sztromajer. Urzędu Mieszkaniowego — Sędz. Forelle, Wydz. Statystycznego — Dr. Grabowski, Polsko-Amer. Kom. Pomocy Dzieciom — Kierownik Śląski, T-wo Czerwonego Krzyża — Dyr. Leon Gajewicz, T-wo Amer. Czerwonego Krzyża — p. Mildreż Rozenstiel, Delegatury Min. Pracy i Opieki Społ. — del. Adolf Lewandowski, Okr. Eskpozycyjny Opieki M. S. Wojsk. i T-wo Weteranów — por. Chmielowski, T-wo Opieki nad Inwalidami — Rejent Korn, Patronatu nad więznicami — Dr. Mierzyński, oraz przy współdziałaniu Sędziego Jackowskiego, p. Wisławskiego — referenta Wydziału Opieki Społecznej, oraz sekretarki — J. Sroczyńskiej.

Zaakceptowany porządek dzienny obejmował:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawdzenie upoważnień i odebranie od zaproszonych oświadczeń o tym, czy reprezentowane przez nich instytucje zamierzają wejść w skład Rady Patronackiej.
3. Omówienie i zdecydowanie kwestji, czy w skład Rady Patronackiej wejść mogą jedynie instytucje zaproszone, czy też wogóle wszystkie, zajmujące się opieką społeczną na terenie m. Łodzi, które zgłoszą swój akces.
5. Ukonstytuowanie się Rady Patronackiej i podział jej na sekcje.
3. Wybór Patrona
6. Wolne wnioski.

Protokół przyjęto bez zmian, postanawiając jednocześnie, żeby protokoły posiedzeń Rady podpisywał przewodniczący i sekretarz.

W związku z odczytanym protokółem zgłosił wyjaśnienie p. Opęchowski, zaznaczając, że jest przedstawicielem Wydz. Pow. Łódzkiego, nie zaś Starostwa. Po przyjęciu powyższego do wiadomości, postanowiono na przyszłość dwa te przedstawicielstwa różniczkować.

Przed przystąpieniem do rozważania poszczególnych punktów porządku dziennego, postanowiono na wniosek Sędziego Jackowskiego zapoznać zebranych, w łwiej części nieobecnych na poprzednim posiedzeniu, z projektem zamierzeń nowoorganizującej się instytucji.

Po wyjaśnieniu głównych wytycznych co do zadań Patronatu Prawnego Opieki Społecznej, przechodząc z kolei do następnego punktu porządku dziennego, przyjęto do wiadomości, że następujące instytucje zgłaszają swój akces, w osobach niżej podanych reprezentantów.

Magistrat — Wydz. Prawny — Mec. Strömajer, Prezydent Magistratu — p. Zygmunt Lewartowicz, P. Amer. Kom. Pom. Dzieciom — p. Michał Słaski, D. O. G. Ł. — ppłk. Saski, Intendentura D. O. G. — ppr. Kosiański, T-wo Weteranów i

Okr. Eksp. Opieki M. S. W. — por. Chmielowski, Wydz. Pow. Sejmika Łódzki. — p. Jan Opęchowski, T-wo Opieki nad Inwalidami — Prezes Chawłowski i Referent Stefan Korn, T-wo Czerwonego Krzyża — Dyr. Leon Gajewicz, Patronat nad więźniami — Dr. Mierzyński, Wydz. Statystyczny — Dr. Grabowski, Urząd Mieszkańcowy — Sędzia Forelle, Komisariat Rządu — zast. Kom. Janiszewski, Amer. Tow. Czerw. Krzyża — Miss Mildred Rozenstiel, Delegatura M. P. O. S. — Delegat Lewandowski, T-wo Ochrony Kobiet Chrześc. — P. Anna Heinzłowa,

Ożywioną dyskusję wywołał punkt 3 porządku dziennego, dotyczący omówienia i zdecydowania kwestji, czy w skład Rady Patronackiej mają wejść wszystkie instytucje, zajmujące się opieką społeczną na terenie m. Łodzi.

W debatach wzięli udział: Ref. Opęchowski, Dr. Mierzyński, delegat Lewandowski, Dyr. Gajewicz, por. Chmielowski, oraz przedstawiciel prezydium Magistratu — p. Lewartowicz, który zgłosił wniosek treści następującej:

„Ze względu, że celem Rady Patronackiej jest skoordynowanie taktyki opieki społecznej i zrzeszenie instytucji, mających za przedmiot opiekę społeczną, pożądanym jest akces wszelkich instytucji społecznych, zarówno państwowych, komunalnych jako i prywatnych“.

Wniosek większością głosów przeszedł.

Celem dokładniejszego zapoznania instytucji zaproszonych z zadaniami Patronatu Prawnego postanowiono w myśl projektu ppłk. Saskiego pozostać odpisy zatwierdzonego statutu oraz podać wcześniej do wiadomości przewidywany porządek dzienny następnego posiedzenia Rady Patronackiej.

W związku z punktem 4 i 5, opiekującymi ukonstytuowanie się Rady Patronackiej i wybór Patrona, postanowiono na wniosek por. Chmielowskiego, obecnych przedsta-

wielu zaproszonych instytucji ażeby za Radę Patronacką i przystąpić w tym składzie do pracy oraz do wyboru patrona, na którego jednomyślnie wybrano Sędziego Jackowskiego.

Ukonstytuowana w ten sposób Rada Patronacka postanowiła zwrócić się do Wydz. Opieki Społecznej, celem przedstawienia listy członków Rady, oraz wyboru Patrona do zatwierdzenia przez Prezydium Magistrata.

W związku z przedstawionym przez Sędziego Jackowskiego projektem powołania do życia następujących sekcji:

1) Sekcji opieki nad dzieckiem i macierzyństwem;

2) Sekcji dla spraw inwalidów, oraz niezdolnych do pracy z powodu starości;

3) Sekcji bezrobotnych, bezdomnych i ofiar wojny;

4) Sekcji opieki, zmierzającej do zwalczania pijaństwa i nierządu,

zebrani postanowili: sprawę podziału patronatu na sekcje odroczyć do następnego posiedzenia, poruczając Patronowi opracowanie planu podziału, oraz zorganizowanie wewnętrzne Patronatu, przyczem jednogłośnie przyjęty został formalny wniosek Sędz. Forellęgo w redakcji następującej:

„Wyznaczyć termin następnego zebrania. Jako punkt generalny porządku dziennego postawić: celowość zorganizowania i charakter działalności poszczególnych Sekcji. Porządek dzienny i regulamin Patronatu Miejskiego po wydrukowaniu w Dzienniku Zarządu Miasta rozesłać członkom Rady Patronatu“.

Na tem posiedzenie o godzinie 7 min. 30 wiecz. zakończono, wyznaczając następne na dzień 25. X. godz. 5 pp.

Przewodnicząca:

(—) Dorota Kałużyńska

Sekretarz:

(—) J. Sroczyńska.

Dział sprawozdawczy.

Z obrad Rady Miejskiej.

Protokół

47 (III sesji) w 2-gim terminie, zg. z § 31 D. o S.M. posiedzenia Rady Miejskiej.

Łódź, dnia 6 października 1921 r.

Komplet radnych: 69. Komplet członków Magistratu: 9. Obecnych radnych: 31. Obecnych członków Magistratu 8.

Posiedzenie otworzył o g. 7 m. 50 wiecz. zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej r. J. Rosenblatt, w obec. 28 członków R.M. (liczba ta stopniowo powiększa się do 39), zaprosiwszy do stołu prezydjalnego rr. sekretarzy W. Adamskiego i F. Wójciaka oraz sekretarza Prezydium, p. P. Rundo, do prowadzenia protokołu.

Przyjęto do wiadomości:

1. Oświadczenie przewodniczącego, iż z powodu nie dościa do skutku posiedzenia w pierwszym terminie, wyznaczonego na godzinę 6-tą, posiedzenie obecne, jako w drugim terminie, jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

2. Zawiadomienie radnych: Bińkowskiej, Boryslawskiego, Gerhartha, Gulewskiego, Hilszera, Kenigsberga, Kerna, Kotkowskiego, Kropia, Łęckiego, Margolisa, Przybylskiego, Rapalskiego, Stupnickiego, Włodarskiego, Zyngerowej, usprawiedliwiających nieobecność swą na dzisiejszym posiedzeniu.

3. Uchwałę Magistratu № 1100 z dn. 20 września 1921 r. treści następującej:

„Na wniosek Wydz. Finansowo-Rachunkowego № 2312/21 IV b z dn. 20 września 1921 r. uchwalono zaakceptować wszelkie zmiany, poczynione przez K-sję Skarbową Rady Miejskiej w Zamierzeniach Skarbowych Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1921“.

4. Komunikat przewodniczącego, że zgodnie z postanowieniem Rady z dn. 22 czerwca r. b. budżet czytany będzie w porządku następującym:

dz. III	— Wydział Opieki Społecznej.
„ V	— „ Oświaty i Kultury.
„ VI	— „ Budownictwa.
„ II	— „ Zaprowiantowania Miasta
„ XI	— Komitet Rozdziału Chleba i Maki
„ VII-VIII	— Wydział Zdrowotności Publicznej.

- IX-IXa -- Plantacyj i Oddz. Oczyszczania Placów Miejskich.
- X -- Urząd Mieszkaniowy.
- XII -- Stanu Cywilnego.
- VIII -- Wydział Gospodarczy.
- XIII -- Statystyczny.
- I -- Zarząd Główny.
- IV -- Wydział Finansowo-Rachunkowy.

Uchwalono:

A. W sprawach objętych porządkiem dziennym.

W sprawie budżetu na rok administracyjny 1921-y:

ustalić następujący tryb czytania:

1. Rozesłanie budżetu wraz z zmianami wprowadzonymi przez K-sję Skarbową uznać za pierwsze czytanie.

2. Budżet wnosi na plenum, t. j. otwiera debatę generalną Magistrat dając przy tem obraz całokształtu budżetu.

W debacie generalnej biorą udział mówcy generalni, wyznaczeni przez poszczególne ugrupowania radzieckie, w liczbie po 2-ch od każdego ugrupowania; czas trwania pierwszego przemówienia — maximum 30 minut, drugiego — 15. O ile drugi mówca rzeka się głosu, pierwszemu przysługuje prawo przemawiania minut 45.

3. Po ukończeniu debaty generalnej następuje 2-gie czytanie budżetu w trybie zwykłym, przyczem w obradach nad poszczególnymi zgłoszonymi wnioskami mogą zabierać głos 1 mówca za, oraz 1 przeciw; czas trwania tych przemówień — maximum 5 minut.

Uwaga. Czytanie każdego poszczególnego działu poprzedza debata ogólna, przyczem przedstawicielew frakcji, życzącej wziąć udział w takowej, przysługuje prawo przemawiania maximum 10 minut.

4. Po ukończeniu drugiego czytania następuje 3-cie czytanie, w czasie którego, zgodnie z regulaminem, dyskusja dopuszczalna jest jedynie nad wnioskami, popartymi podpisami 10-ciu członków Rady Miejskiej.

5. Po trzecim czytaniu — głosowanie nad przyjęciem lub odrzuceniem budżetu en bloc.

Przystępując, zgodnie z powyższym, do właściwych obrad, zabierają głos w debacie generalnej: z ramienia Magistratu—prezydent Rzewski i ławnik Kopciński, w imieniu K-sji Skarbowej — r. Drabarek, oraz od poszczególnych ugrupowań — r. Holenderski w imieniu frakcji Poalej-Sjon, r. Lichtenstein w imieniu fr. Bundu, r. Danielewicz w imieniu fr. P. P. S., przyczem rr. Holenderski i Lichtenstein zgłaszają szereg wniosków, r. Danielewicz zaś—deklarację. Uchwał żadnych nie powzięto.

B. W sprawach poza porządkiem dziennym.

I. W sprawie rewizji postanowienia R. M. z dn. 28 września r. b. o żydowskim języku wykładowym.

1. zgodnie z wnioskiem frakcji P. P. S. treści następującej:

„Wobec tego, że przyjęty na posiedzeniu Rady Miejskiej dn. 28 września r. b. wniosek o wprowadzeniu wykładowego języka żydowskiego do żydowskich szkół powszechnych nie jest wyrazem większości Rady Miejskiej, a przeszedł przez nieporozumienie, żądamy na zasadzie Regulaminu Obrad rewizji i powtórnego głosowania nad tym wnioskiem“.

zarządzić rewizję właściwego postanowienia Rady Miejskiej;

2. w związku z powyższym unieważnić uchwałę Rady, powziętą na wniosek r. Holenderskiego.

W głosowaniu imieniem brało udział 36 członków Rady Miejskiej, z których 24 głosowało za powyższym postanowieniem, 12 zaś przeciwko.

II. W sprawie godzin handlu w sklepach spożywczych żydowskich w związku z zbliżającymi się świętami Szatasów.

1. odrzucić nagłość sprawy.

2. sprawę, jako zwykłą, wnieść na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady.

Wobec spóźnionej pory przewodniczący o godz. 10 min. 40 wiecz., zamyka posiedzenie.

Przewodniczący: (—) J. Rosenblatt.
Prowadzący protokół: (—) P. Rundo.

Protokół

46 (III sesji) w 2-im terminie, zg. z § 31 D. o S. M. posiedzenia Rady Miejskiej.

Łódź, dn. 5 października 1921 r.

Komplet radnych: 69. Komplet członków Magistratu: 9. Obecnych radnych: 34. Obecnych członków Magistratu: 7.

Posiedzenie otworzył o godz. 7 min. 40 wiecz. zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej r. A. Remiszewski, w obecności 26 członków Rady (liczba ta stopniowo powiększa się do 41), zaprosiwszy do stołu prezydjalnego rr. sekretarzy W. Adamskiego i F. Wójciaka, potem A. Koziołkiewiczównę oraz sekretarza Prezydjum, p. P. Rundo do prowadzenia protokołu.

Przyjęto do wiadomości:

1. Oświadczenie przewodniczącego, iż z powodu niedojścia do skutku posiedzenia w pierwszym terminie, wyznaczonego na godz. 6-tą, posiedzenie obecne, jako w drugim terminie, jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

2. Zawiadomienie radnych: Bińkowskiej, Boryslawskiego, Chwalbińskiego, Gerhardta, Hilszera, Kałużyńskiego, Kenigsberga, Kerna, Kropia, Margollsa, Pudlarza, Stupnickiego, Włodarskiego, Zyngerowej, usprawiedliwiających nieobecność swą na dzisiejszem posiedzeniu.

3. Zawiadomienie Wojewody Łódzkiego, iż w czwartek, dn. 6 b. m., o godz. 11-ej przed południem, w miejscowej Katedrze odbędzie się uroczyste nabożeństwo z racji ocalenia Naczelnika Państwa.

4. Odezwę Magistratu z dn. 3 października r. b. o podwyższeniu Związkowi Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 1 września 1921 r. o 100% maksymalnych opłat za rozklejanie wszelkiego rodzaju afiszów, przewidzianych w p. 2 § 6 kontraktu, zawartego z Magistratem m. Łodzi w dn. 27 maja 1921 r.

5. Komunikat przewodniczącego, iż w dn. dzisiejszym następujący członkowie R. M. a) nie usprawiedliwili swej nieobecności — Braude, Danielowicz, Culewski, Kapłan, Kozanecka, Marciniak, Orzechowski, Pogońowski, Węgiel-

ski, Brzeziński, Kłuszynska, b) przybyli na posiedzenie z opóźnieniem — Nowosielski, Guzowski, Kotkowski, Gross, Wilczyński, Uta, Ryterbandowa, Łętowska, Bednarek, Praszkiel, Langleben, Kuczyński, Płuciennik, Rzewski, Lichtenstein.

6. a) następująca interpelacje frakcji Bundu:

„Dnia 1. czerwca r. b. R. M. uchwaliła utworzenie Komisji Apropowizacyjnej dla opracowania i przedstawienia R. M. w przeciągu 2-eh tygodni projektu planowej gospodarki Samorządu Miejskiego w dziedzinie apropowizacji.

Magistrat dotychczas wspomnianego projektu nie przedstawił, nie zważając na to, iż od tego czasu sytuacja apropowizacyjna jeszcze bardziej się pogorszyła.

R. M. zapytuje Magistrat:

1. jakie są przyczyny niewykonania wspomnianej uchwały,

2. co zamierza Magistrat uczynić, aby informować R. M. i szerokie warstwy ludności o sytuacji apropowizacyjnej i kiedy ma zamiar przedłożyć R. M. rzeczony plan swojej działalności.”

b) oświadczenie przewodniczącego, że w związku z niewykonaniem przez Magistrat właściwego postanowienia R. M. sprawa, jak to Prezydjum zakomunikowało Radzie na posiedzeniu w dn. 28 września r. b., wprowadzona będzie na porządek obrad w tygodniu przyszłym.

Uchwalono:

A. w sprawach objętych porządkiem dziennym—

1. W sprawie funduszu stypendjalnego im. Leona Koźmińskiego

Rada Miejska, w celu uczczenia zasług zmarłego, położonych na polu oświaty młodzieży rzemieślniczej, postanawia

1) wyasygnować mk. 100.000.— w 6% obligacjach miejskich na fundusz stypendjalny im. L. Koźmińskiego dla uzupełniającego wykształcenia corocznie jednego ze zdolniejszych wychowanców szkoły rzemieślniczej,

2) wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

II. W sprawie statutu o poborze specjalnej składki na budowę gmachu teatru miejskiego w Łodzi—

1) rozesłanie statutu uznać za pierwsze czytanie,

2) Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu № 1102 z dn. 20. września 1921 r., postanawia

zatwierdzić w 2-iem i 3-iem czytaniu

STATUT

O poborze specjalnej składki na budowę gmachu teatru miejskiego w m. Łodzi.

§ 1.

Dla utworzenia funduszu potrzebnego na budowę w m. Łodzi gmachu teatru miejskiego pobierana będzie w przeciągu 5-ciu lat od 1. listopada 1921 r. specjalna składka drogą wprowadzenia dodatkowych opłat do biletów wejścia na przedstawienia, różnego rodzaju widowiska, zabawy, rozrywki, koncerty i t.p.

§ 2.

Do zasadniczej ceny biletów wejścia na przedstawienia i różnego rodzaju widowiska dolicza się 10% tytułem składki na budowę gmachu teatru.

Od osób, korzystających z bezpłatnych biletów jednorazowego wejścia pobiera się opłata w kwocie mk. 10.

Od osób, korzystających z t. zw. biletów tygodniowych, na przeciąg 1-go roku mk. 1.000.—

Od osób, korzystających ze stałych bezpłatnych biletów, wydanych na przeciąg 1-go roku mk. 2.500.—

Od przyjezdnych impresariuszy, przedstawień jednorazowych, amatorskich i t. p. pobierana będzie składka ryczałtowa, nie wyższa jednak jak 5% od dochodu brutto, osiągniętego z przedstawień.

Restauracje, cukiernie, kawiarnie i t. p. przedsiębiorstwa, w których odbywają się bezpłatne koncerty lub jakiegokolwiek inne widowiska, czy produkcje, wpłacają składkę ryczałtowo, nie wyższą jednak, jak 20% od sumy pobieranego przez miasto

podatku na zasadzie statutu o podatku od widowisk.

Właściciele karuzeli, huśtawek, łódek, strzelnic, cyklodromów, silomierzy i t. p. wpłacają składkę ryczałtowo, nie wyższą jednak, jak 20% od sumy pobieranego przez miasto podatku na zasadzie statutu o podatku od widowisk.

Właściciele kinoteatrów wpłacają składkę po mk. 5.— miesięcznie od każdego biletu, sprzedanego w przeciągu miesiąca.

Uwaga. Składka na budowę teatru nie będzie pobierana od posiadaczy urzędowych biletów wolnego wejścia.

§ 3.

Składkę na budowę teatru pobierają przedsiębiorcy wzgl. osoby zarządzające widowiska, koncerty, zabawy lub rozrywki i wpłacają do kasy miejskiej w terminach, oznaczonych przez Magistrat.

§ 4.

Zaległe kwoty ściągnięte będą w drodze postępowania administracyjno— egzekucyjnego z doliczeniem kosztów i 5% kary za każdy miesiąc zwłoki.

§ 5.

Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu wyda Magistrat.

§ 6.

Statut niniejszy nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia w drodze urzędowej przez Magistrat.

III. W sprawie podwyższenia opłat za prawo jazdy po mieście

A. Rada Miejska, w związku z wnioskiem Magistratu № 1104 z dn. 20 września r. b., postanawia

1) nadać §§ 3 i 10 statutu o poborze opłat za prawo jazdy po mieście brzmienie następujące:

§ 3.

Opłata roczna wynosi:

1. a) od dorożki jednokonnej mk. 2.000.—

b) od dorożki parokonnej mk. 3.000.—

2. od wozu ciężarowego, platformy, resorówki lub beczki aseni-

zacyjnej a) o zaprzęgu jednokonnym mk. 2.000.—

b) o zaprzęgu parokonnym mk. 8.500.—

8. od wozu meblowego (zamkniętego) mk. 6.000.—

4. od wozu kotłowego mk. 4500.

6. a) od wózka ręcznego mk. 500.—

b) od przedsiębiorcy posiadającego ponad 1 wózek po mk. 1.000.—

6. a) od karety lub landa mk. 20.000.—

c) od karety jednokonnej mk. 16.000.—

7. od powozu lub wolantu mk. 8.500.—

8. od bryczki mk. 3.000.—

8. od karawanu a) I klasy mk. 8.000.—

b) II klasy mk. 4.000.—

c) III klasy mk. 1.000.—

10. od samochodu osobowego a) o sile do 20 HP (sterowych) po mk. 2.000.— od HP

b) o sile wyższej po mk. 3.000. od HP

11. od samochodu ciężarowego a) do 3 t. mk. 15.000.—

b) do 4 t. mk. 25.000.—

12. od motocyklu mk. 3.500.—

13. od roweru mk. 800.—

Uwaga I. O ile pojazdy, wymienione w punktach 6, 7, 8, oraz samochody osobowe, wymienione w punkcie 10, należą do przedsiębiorstw wynajmu powozów, to opłacają 50% odpowiednich stawek.

Uwaga II. Przy rejestrowaniu wzgl. zgłaszaniu samochodów, właściciele obowiązani są przedstawić legitymację samochodu.

Uwaga III. Wozy przyczepne do samochodów ciężarowych płacą 1/2 stawki, przewidzianej dla samochodu.

Uwaga IV. Jeżeli właściciel pojazdu samochodu lub innego środka lokomocji sprzeda go, lub przekaze innej osobie i z tej racji chce być zwolnionym od opłaty na rzecz miasta, powinien zawiadomić o tem Oddz. Podatkowy Magistratu m. Łodzi w pierwszym półroczu do dn. 15 stycznia, w drugim zaś — do dn. 15 lipca.

W przeciwnym razie opłata będzie ściągnięta za półrocze.

§ 10.

Statut niniejszy obowiązuje od dn. 1 stycznia 1922 roku“.

2) wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

B. Następujący wniosek. r. Rozenblatta:

„Rada Miejska postanawia:

1) znieść ograniczenia jazdy wszelkiego rodzaju wozów, nie wyłączając ręcznych, po wszystkich ulicach m. Łodzi,

2) wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały wzgl. niezwłocznego zakomunikowania powyższego postanowienia czynnikom miarodajnym.“

IV. W sprawie podwyższenia podatku od psów:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu № 1105 z dn. 20 września 1921 r., postanawia:

1. podwyższyć podatek od psów, poczynając od roku 1922, i w związku z tem §§ 1 i 2 statutu o podatku od psów nadać brzmienie następujące:

§ 1.

„Kto posiada psa, starszego ponad 6 tygodni, obowiązany jest do opłacania podatku na rzecz kasy m. Łodzi w wysokości mk. 1.000.— za rok kalendarzowy.

§ 2.

Od psa myśliwskiego posiadacz płaci mk. 2.000.—, a za każdego następnego — mk. 2.500.—

Od psów łańcuchowych, które są utrzymywane wyłącznie w celu pilnowania gospodarstwa, oraz od psów pociągowych — podatek roczny wynosi po mk. 500.—“.

2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

V. W sprawie podwyższenia opłat za czynności Urzędu Sekwestracyjnego —

Rada Miejska, w związku z wnioskiem Magistratu № 1106 z dn. 20 września 1921 r., postanawia:

1. zatwierdzić następującą taryfę opłat za czynności Urzędu Sekwestracyjnego przy Miejskiej Kasie Podatkowej:

a) za każde przypomnienie (bez względu na sumę należności) — mk. 15.—

b) za dokonanie zajęcia i sporządzenie o tem protokołu — mk. 50.— przy egzekwowaniu należności do mk. 500.— włącznie do 10% przy egzekwowaniu należności powyżej mk. 500.—

c) w razie uiszczenia należności sekwestratorowi po zejściu jego na miejsce celem dokonania zajęcia, lecz przed dokonaniem tej czynności, opłata wynosi mk. 50.—

d) za dokonanie licytacji opłata wynosi 10% egzekwowanej sumy lecz nie mniej jak mk. 50.—

e) za zejście na miejsce sekwestratora w celu uskutecznienia licytacji, gdy licytacja nie dochodzi do skutku, niezależnie od sumy należności, mk. 50.—

f) za każdy odpis protokołu mk. 50.— od arkusza.

Pozatem płatnik ponosi wszystkie wydatki w gotówce, związane z powołaniem świadków przy zajęciu, z przechowaniem zajętych rzeczy oraz ogłoszeniem licytacji.

Z dniem zatwierdzenia powyższej taryfy przez władze nadzorcze przestaje obowiązywać dotychczasowa taryfa opłat.

2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

VI. W sprawie podatku specjalnego na rzecz Kasy Miejskiej m. Łodzi od obchodów sylwestrowych i noworocznych —

1. uznać rozesłanie projektu za pierwsze czytanie,

2. Rada Miejska, w związku z wnioskiem Magistratu № 1102 z dn. 20 września 1921 r., postanawia: zatwierdzić w 2-iem i 3-iem czytaniu

Specjalny podatek na rzecz Kasy Miejskiej od obchodów sylwestrowych i noworocznych.

§ 1.

Na rzecz Kasy Miejskiej ustanawia specjalny podatek od wszystkich widowisk, zabaw, gier i rozrywek, organizowanych w noc sylwestrową, t. j. z dnia 31 grudnia 1921 r. na dzień 1. stycznia 1922 i w nocy z dnia 1. na dzień 2. stycznia 1921 r.

Jeżeli z widowiskiem, zabawą, grą lub rozrywką połączone jest podawanie napojów i potraw, to opodatkowaniu podlega również należność za potrawy i napoje.

§ 2.

Specjalny podatek pobiera się również od rachunków za potrawy i napoje, podawane w restauracjach, cukierniach i t. p. zakładach, otwartych w czasie wymienionym w § 1.

§ 3.

Podatek obowiązuje w czasie od godz. 9 wieczór do godz. 8-ej rano.

§ 4.

Podatek pobiera się:

a) w wysokości 100% doliczanych do cen biletów wejścia lub kart uczestnictwa i do ceny biletów, wydawanych za przechowanie garderoby.

b) w wysokości 50% do 75%, doliczanych do należności za potrawy i napoje.

§ 5.

Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu; a w szczególności do sposobu poboru i przeprowadzenia kontroli, wyda Magistrat.

§ 6.

W razie ukrywania podatku lub współdziałania w ukryciu podatku, podlega odpowiedzialności prawnej nie tylko właściciel lub osoba upoważniona do prowadzenia przedsiębiorstwa, albo osoby urządzające widowiska, zabawy, gry i t. p., ale również i personel pomocniczy i obsługujący gości.

§ 7.

Za należyte uiszczenie podatku odpowiadają solidarnie, zarówno wła-

ściciele lokalu, jak i osoby, urządzające widowisko, zabawę, grę lub rozrywkę.

B. poza porządkiem dziennym za uznaniem nagłośności—

I. W sprawie poborów pracowników miejskich—

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu № 1154 z dn. 27 września 1921 r., postanawia;

1. przyznać pracownikom miejskim wszystkich kategorii oraz nauczycielstwu miejskich szkół powszechnych i średnich na m. październik 1921 r., do czasu ostatecznego ustalenia płac jednorazowy dodatek drożyzniany w wysokości 100% poborów miesięcznych,

2. podwyższyć w zw. z tem odpowiednie pozycje wydatków Zamierzeń Skarbowych Zarządu m. Łodzi na r. adm. 1921 i łączną sumę mk. 30.000.000.—,

3. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

II. W sprawie podwyższenia taryfy za gaz —

Rada Miejska, przychylając się do wniosków Magistratu № 1157 z dn. 30 września oraz 1177 z dn. 4 października 1921 r., postanawia

1. podwyższyć z dniem 1. października 1921 r. cenę za gaz:

a) przeznaczony do oświetlenia z mk. 1.500.— do mk. 3.200.— za 1000 stóp sześć.,

b) przeznaczony do silników z mk. 1.100.— do mk. 2.800.— za 1000 stóp sześć, łącznie z 12%—ym podatkiem od napędu na rzecz miasta, zatwierdzonym przez Ministerstwo Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu reskryptem № S. M. 1948 z dn. 25 września r. b.,

c) zużyty w lokalach i budynkach miejskich z mk. 750.— do mk. 1.600.— za 1000 stóp sześć.,

d) zużyty do oświetlenia ulic miasta z mk. 550.— do mk. 1.250.— za 1000 stóp sześć.,

2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

III. W sprawie podwyższenia taryfy za ubój bydła, za używalność szop oraz za nadzór mięsny w Rzeźni Miejskiej —

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu № 1158 z dn. 30 września 1921 r., postanawia:

1. w związku z wzrostem wydatków na utrzymanie personelu, zatwierdzić od dn. 6 października 1921 r. nast. taryfę Łódzkiej Rzeźni Miejskiej na ubój bydła, używalność szop, obór i chlewów oraz za nadzór nad przywożonym mięsem:

a) za (bój):		mk.	
bydła	wagi do 350 f.	400.—	
"	" " 600 "	500.—	
"	" " 800 "	600.—	
"	" " wyżej 800 "	700.—	
cieląt	" do 40 "	180.—	
"	" " wyżej 40 "	230.—	
baranów	" do 30 "	160.—	
"	" " wyżej 30 "	220.—	
kóz	" do 40 "	160.—	
"	" " wyżej 40 "	220.—	
koni	" do 600 "	400.—	
"	" " wyżej 600 "	500.—	
świń	" do 200 "	500.—	
"	" " wyżej 200 "	600.—	

b) za używalność szop, obór i chlewów:

od bydła rogatego i koni	50.—
" cieląt, baranów i krów	20.—
" świń	40.—

c) za obejrzenie mięsa przywożonego od puda mk. 60.—
za przechowanie mięsa od puda mk. 20.—

za ważenie mięsa od puda mk. 5.—
za badanie mięsa wieprzowego pod mikroskopem i na fundusz ubezpieczeniowy od sztuki mk. 50.—

2: utrzymać dotychczasowe stawki opłat za używanie targowisk,

3. odliczać 10% do dochodów brutto Rzeźni na częściowe pokrycie wydatków, związanych z utrzymaniem personelu weterynaryjnego,

4. w związku ze zmianą taryfy zobowiązać dyrekcję Łódzkiej Rzeźni Miejskiej do pozostawienia dotychczasowych stawek za przechowywanie w chłodni produktów Wydz. Zaprojektowania Miasta.

5. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

Z powodu spóźnionej pory przewodniczący o godz. 10 min. 40 wiecz. zamyka posiedzenie.

Przewodniczący:

(—) A. Remiszewski.

Prowadzący protokół: (—) P. Rundo.

ZAGADNIENIA KOMUNALNE.

Jak ulżyć nędzy mieszkaniowej?

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Naprzód” w № 211 ciekawy projekt rozwiązania kwestji mieszkaniowej. Ze względu na aktualność sprawy pozwalamy sobie artykuł ten powtórzyć, w nadziei, że wywoła on na łamach nasze pisma rzeczową i gruntową dyskusję.

Po gazetach obiegała wiadomość, że wskutek memorjałów wnoszonych przez kamieniczników, Rada ministrów nosi się z projektem 6-cio czy jeszcze więcej krotnego podwyższenia czynszu.

Właściciele realności w swoich komunikatach, artykułach prasowych i memorjałach wnoszonych do sejmu i do ministerstwa, lamentują, że ochrona lokatorów ograniczająca ich do 200 proc. względnie 300 proc. podwyżki przedwojennego czynszu jest wielce krzywdząca, bo:

1) przy kolosalnych cenach środków żywności i artykułów zapotrzebowania niepodobna wyżyć z dochodu, jakle obecnie kamienica daje co staje się tragedją dla osób niemających innego źródła dochodu i dlatego, że

2) zachodzi uprzywilejowanie materialne lokatorów, którzy ze względu na cyfrowo kolosalne dochody z łatwością mogliby zapłacić nawet znacznie podwyższony czynsz za mieszkanie, a przy obecnej niskości czynszu mieszkają prawie za darmo.

Przyjmujemy jako prawdziwy argument pierwszy, że z dochodów, jakie daje kamienica, wyżyć nie można, i że niejedyn kamienicznik, który nie ma innych dochodów, znajduje się w przykrem położeniu.

Pytamy jednak, czy nie znajduje się w położeniu o wiele gorszem obywatel, który przed wojną zamiast kamienicy miał pieniądze na procentcie w kasach oszczędności, w bankach, lub u osób prywatnych? **Właścicielowi domu przedwojenna wartość majątkowa się utrzymała prawie w zupełności, natomiast przedwojenny właściciel kapitaliku stracił prawie zupełnie swój majątek.**

Jeżeli właściciele domów, którzy obok kamienicy mają jeszcze inne bogate źródła dochodu, wysuwają dla zbudzenia litości i zmylenia opinii publicznej biedniejszych kamieniczników pozbawionych innych źródeł dochodu, to przeciwstawiam im małego kapitalistę pieniężnego, który uciulał sobie przed wojną kapitalik na zabezpieczenie starości, by móc z procentów mieć utrzymanie do śmierci.

Biedny właściciel domu ma wyjście, bo może sprzedać kamieniczkę i stać się odrazu pieniężnym milionerem.

Weźmy dla przykładu przedwojennego właściciela sumy 10.000 koron, którą tenże ułokował w kamienicy w ten sposób, że kupił lub wybudował kamienicę wartości 10.000 koron (oznaczymy tego pana literą A), lub kamienicę wartości o wiele wyższej, dajmy na to 100.000 koron, ale obciążoną kwotą 90.000 koron (oznaczymy tego pana literą B).

Jeżeli przyjmiemy, że przedwojenna wartość kamienicy tylko stokrotnie się powiększyła, to pan A ma obecnie w majątku milion koron, a pan B ma 10 milionów obciążonych tylko sumą 90.000, czyli że zamiast przedwojennych 10.000 ma obecnie sumę 9.910.000 koron.

Tymczasem właściciel przedwojennego kapitału (oznaczamy go literą C) w kwocie 10.000 koron nie ma nic więcej jak tylko te 10.000 koron, równe 7000 mk., za które może sobie kupić parasol. Kamienica często dwupiętrowa a parasol, to chyba nie jest to samo.

Jeżeli tedy ma kto wzbudzić litość naszą to nie osoba A lub B, która w miejsce 10.000 kor. przedwojennych ma kamienicę przedstawiającą milionową wartość, lecz osoba C, która w miejsce przedwojennej sumy 10.000 kor. ma obecnie parasol.

A teraz zbadajmy drugi argument, a mianowicie, że lokatorzy, którzy za mieszkanie dawniej płacili znaczną część—jak właściciele domów obliczają nawet jedną trzecią część ze swego zwykłego gospodarczego budżetu, to obecnie wydatek na mieszkanie nie wynosi nawet jednej setnej części wszystkich wydatków. Prawdą jest, że gdy wszystkie artykuły zapotrzebowania podskoczyły tysiąckrotnie, a nawet wyżej, to ustawowo dopuszczalne jest tylko dwu względnie 3-krotne podwyższenie przedwojennego czynszu. Prawdą jest, że ten stan jest niepotrzebnym, a nawet szkodliwym wzbogaceniem odnośnie do bardzo wielkiej ilości i tak już bogatych ludzi.

W Polsce mamy setki ludzi mających milionowe dochody roczne, którzy jednakowo za duże i wygodne mieszkania nie są zobowiązani płacić wyższego czynszu nad kilka tysięcy marek rocznie.

Ile to domów możnaby wybudować, gdyby podwyższone tym osobom czynsze w wysokości odpowiadającej obecnym cenom innych artykułów użyto do budowania domów, a nie do dalszego wzbogacania kamieniczników. W każdym mieście uzyskanoby w ten sposób rok rocznie zależnie od wielkości miast — dziesiątki i setki milionów bądź to na budowę nowych bądź na wyciąganie piąter w starych domach.

Robotnikom i urzędnikom nie można znacznie podwyższać czynszu, bo toby musiało spowodować rewolucję lub ruch za podwyższeniem płac, skoro dzisiejsze nie wystarczają robotnikom i państwowym urzędnikom na opędzenie nieodzowne do utrzymania się przy życiu potrzebnych wydatków, natomiast kapitaliści, fabrykanci, majątni kupcy, banki i inne przedsiębiorstwa intratne, jak wogóle osoby o milionowych dochodach, nie potrzebują ochrony przed znacznym, odpowiednim do podrożenia innych artykułów podwyższeniem czynszu. Niech będą szczęśliwi, że przy dzisiejszej nędzy mieszkaniowej mają wygodny dach nad głową w czasie kiedy dziesiątkom tysięcy ludzi brak tego dachu.

Od lat mniej więcej dziesięciu przerwano dawniejszy dość żywy ruch budowlany, od dziesięciu lat prawie że się nie buduje, a przecież przez ten czas dawne rodziny się rozrosły, a nowe powstały. Nadto podczas pożogi wojennej dziesiątki tysięcy jest budynków zniszczonych, co spowodowało napływ bezdomnych do miast, które przez wojnę nie ucierpiały i do domów nie zniszczonych przez wojnę. Nieszczęśliwi są ci którzy muszą

się mieścić mimo licznej rodziny w norach lub dusić się w jednym pokoju. Pożałowania godni są ludzie, którzy z powodu braku mieszkania nie mogą założyć gniazda rodzinnego, a wprost do rozpacz doprowadzeni są ci, których mimo że są obywatelami polskimi usuwa się jako obcych gwałtem i wyrzuca na bruk.

Ci wszyscy nasi współziomkowie są nieszczęśliwcami, wobec których mają obowiązki szczęśliwsi, którzy mają mieszkania tanie a wielkie dochody.

Wszyscy lokatorzy bez wyjątku powinni się przyczynić do ratowania tych osób, które są ofiarami wojny. Ubożsi pszczynią się mniej, majątni więcej, a bogaci bardzo znacznie.

Możnaby osoby z małym dochodami zupełnie uwolnić, na innych zaś lokatorów nałożyć progresywny przejściowy powojenny podatek mieszkaniowy na rzecz gminy, która ma obowiązek funduszu tego nie używać na nic innego jak tylko na budowę mieszkań.

Będąc w urzędzie mieszkaniowym, mam sposobność przekonać się, do jakich tragedji rodzinnych często doprowadza nędza mieszkaniowa. Magistrat spełniający funkcję tego urzędu nic na tę nędzę poradzić nie może, a to z powodu braku mieszkań i braku pieniędzy na budowę.

Rząd przysłał nauczycieli i profesorów do szkół nie troszcząc się zupełnie o to, czy dla tych osób są mieszkania. Osoby te czekają miesiącami na mieszkanie, a jeżeli które znajdują, to są niemożliwe do użycia. Wskutek tych stosunków cierpią nie tylko dotknięci tym brakiem nauczyciele względnie urzędnicy, lecz także szkoły i urzędy. Widoków na szybką poprawę tych stosunków niema. Rząd nie będzie budował, bo by musiał drukować nowe miliardy marek i temsamem wartość marki jeszcze więcej niszczyć. Prywatni nie budują z powodu braku gotówki. Zresztą w takich nowych budynkach mogliby mieszkać tylko bardzo bogaci, gdyby musieli płacić czynsz odpowiadający wysokim procentom włożonego kolosalnego kapitału. — Przed wojną wobec niskich kosztów budowy stawiali budowniczcy domy na kredyt, uzyskało się później w bankach i u prywatnych pożyczkę do wysokości 90 proc. kosztów na kilkadziesiąt lat na niski procent (4 do 6 proc.). Dziś trzeba budowniczemu z góry zapłacić, żaden bank nie da długoterminowego hipotecznego kredytu, a zresztą kredyt bankowy przekracza często 15 procent.

A przecież budować trzeba i to bez zwłoki, bo na kogo i na co mamy jeszcze czekać?

Mojem zdaniem jedynym szybkim choć przejściowym środkiem byłoby opodatkowanie lokatorów w sposób jak wyżej podałem.

Fundusze zebralaby gmina znaczne. Czynsze za mieszkania w nowych budynkach nie muszą być wyższe, jak podwyższone wskutek podatku czynsze w starych domach — bo gmina funduszu budowlanego, uzyskanego z tego podatku, nikomu nie procentuje. Po mniej więcej 10 latach, gdy wskutek nowych budynków podaź przewyższyłaby popyt, będzie można tak ów podatek mieszkaniowy jak i ustawę o ochronie lokatorów jako bezprzedmiotowe uchylić.

Na mieszkania w nowych domach trzeba by czekać pół roku i dłużej. Jeżeliby się chciało jeszcze szybciej zapobiec gwałtownej nędzy mieszkaniowej, to mogłaby gmina funduszu użyć do wyciągania pięt w istniejących prywatnych domach.

Przez jakie 20 do 30 lat gmina pobierałaby z tego piętą czynsze, poczem nadbudowa przypadałaby zupełnie właścicielowi domu.

Nie wchodzę w szczegóły, gdyż zadaniem niniejszego artykułu było rzucenie myśli i ostrzeżenie, by Rząd względnie Sejm nie dopuścił, do podwyższenia czynszów na rzecz właścicieli domów bo straci się jedyne źródło pieniężne, z którego można czerpać fundusze na budowę tanich mieszkań, celem ulżenia nędzy mieszkaniowej.

Dr. D. Gross.

KRONIKA MIEJSKA.

Wyjaśnienie Magistratu.

Władze miejskie m. Łodzi od chwili objęcia steru rządów miejskich napotykały na b. poważne trudności. Z jednej strony władze nadzorczce utrudniały działalność władz samorządowych, odmawiając im stałe źródła podatkowych, z drugiej zaś — reakcyjne odłamy naszego społeczeństwa prowadziły stałą kampanję, mającą na celu dyskredytowanie władz miejskich. Jednakże wobec usilnej pracy Magistratu, który z niesłabnącą energią walczył z piętrzącymi się trudnościami, łagodząc w miarę środków kryzys opałowy i żywnościowy, w chwilach gdy objawy te były powszechne w całym państwie — akcja ta osłabła.

Dopiero ostatnio, z chwilą wystąpienia członków N. P. R. z Rady Miejskiej i Magistratu, organ tego stronnictwa rozpoczął energiczną kampanję w formie przeważnie głośliwych napaści na władze miejskie, ząpominając, że członkowie N. P. R. również ponoszą odpowiedzialność za gospodarkę miejską w której w ciągu 2-ech z gorą lat brali udział. Zaznać czyż należy, że frakcja N. P. R. była drugą, co do liczebności w Radzie Miejskiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ludzie, którzy prawie do ostatniej chwili, w imię dobra publicznego w obronie tej instytucji występowali — obecnie w imię tej samej zasady instytucję tę zwalczają, przejmując od byłych swych przeciwników metody walki.

Napaści te pozbawione są wszelkich cech uczciwej, rzeczowej krytyki, która dla każdej instytucji jest rzeczą nader pożądaną. Jedyńm ich celem jest dyskredytowanie stronnictwa rządzącego.

To też autorzy artykułów, które się ostatnio ukazały w „Pracy” śladem innych odłamów reakcyjnych, zamykają oczy na dodatnią stronę naszej gospodarki samorządowej, a poszukują jedynie stron słabszych.

Żadna instytucja wobec ogólnego stanu w Rzeczypospolitej nie może działać bez zarzutu. Nasz stan ekonomiczny, stały spadek kursu marki polskiej, fatalna polityka podatkowa państwa i td. uniemożliwiają sprawne działanie samorządu. Lecz elementy te „Praca” świadomie przemilcza, jakkolwiek w okresie udziału w rządach miasta — bardzo często wysuwała je na plan pierwszy.

Należy również podkreślić, że metody gospodarki w samorządzie łódzkim nie różnią się zasadniczo od metod stosowanych przez samorządy innych miast, a jednak nigdzie działalność instytucji samorządowych nie jest przedmiotem tak faktycznych napaści, jak Magistrat łódzki.

A przecież pod niejednym względem działalność łódzkiego Zarządu może posłużyć za wzór innym samorządom. Wystarczy wspomnieć o szkolnictwie powszechnem. Z drugiej strony w dziedzinie polityki finansowej

Łódź, wykazuje mniejszy stosunkowo deficyt przy wyższych procentowo wpływach niż Warszawa.

Dla scharakteryzowania metod, jakimi postępują się przeciwnicy zarządu miejskiego, przytoczymy kilka przykładów.

Zarzuca się Magistratowi, że utrzymuje powóz dla prezydenta miasta, jakkolwiek wiadomo, że nie wszystkie dzielnice posiadają linje tramwajowe, skutkiem czego powóz jest nieodzowny. Dodać należy, że korzystają z niego wszyscy członkowie Magistrata i Komisji radzieckiej.

Przedmiotem ataków jest sprawa poborów, przyznanych członkom Magistrata przez Radę Miejską. Nie zapomniano o „djetach”, jakoby fantastycznych, a nie przekraczających nigdy pensji dziennej i wypłacanych na zasadzie każdorazowej uchwały Magistrata w wypadku koniecznego załatwienia spraw, związanych z gospodarką miejską.

Głównym przedmiotem ataków jest Wydział Zaprowiantowania Miasta, który jest zupełnie oddzielony od gospodarki miejskiej i posiada charakter instytucji handlowej gospodarka Wydziału Zaprowiantowania i metody jego działalności nie różnią się zasadniczą od gospodarki kooperatyw a w tej liczbie i Zjednoczonych Kooperatyw Polskich, pozostających pod wpływem N. P. R.

Przyznać należy, że działalność Wydziału Zaprowiantowania nie jest zakreślona na dostatecznie szeroką skalę, ale główną przyczyną tego stanu rzeczy i dobrze znaną krytykom z N. P. R., jest brak funduszków.

Wskutek opłakanego stanu finansowego miasta, spowodowanego w znacznej mierze systematycznym odrzucaniem przez władze nadzoreze projektów podatkowych Magistrata, miasto nie może adzielić Wydziałowi Zaproiwiantowania niezbędných kredytów.

Wystąpiono z bezpodstawnym zarzutem, że Wydział Zaproiwiantowania wypłacał dostawcom zadatki, którymi ci operowali we własnym interesie, jakkolwiek jest rzeczą powszechnie znaną, że niejednokrotnie wypłacenie zadatku jest koniecznym warunkiem tranzakcji handlowej. Wydział Zaproiwiantowania przy wyjątkowo korzystnych dostawach adzielał zaliczek. W wypadkach niesumieznego postępowania, dostawców pociągano do odpowiedzialności.

Nie można pominąć zupełnie bezprzedmiotowego zarzutu, co do zaoplenia kapitałów w zbożu, którem były przeładowane magazyny wydziału. Wydział rzucił w odpowiedniej chwili zboże na Rynek za pośrednictwem kooperatyw, przyczyniając się do obniżenia cen rynkowych. Wystarczy nadmienić, że Wydział Zaproiwiantowania sprzedaje mąkę żytnią I-go gatunku po 63 marki, gdy cena rynkowa wynosi 70 marek.

Krytycy wydziału nie zapomnieli poruszyć sprawy dostawy ziemniaków, które istotnie częściowo uległy zepszceniu dlatego, że skutkiem strajku kolejowego stały w otwartych wagonach w ciągu dwóch tygodni. Czyż należy wyjaśniać, że za wybuch strajku kolejowego nie może ponosić odpowiedzialności W. Z. M.? Dodać należy że ziemniaki te zostały sprzedane dla przerobienia na krochmal.

Oto, jak wyglądają, w świetle prawdy najpoważniejsze zarzuty, mające świadczyć o złej gospodarce Magistratu, a w szczególności wydziału Zaproiwiantowania.

Powtarzamy, że krytyka jest rzeczą pożądaną i konieczną. Rozumna i rzeczowa krytyka może ułatwić pracę i ustrzec od błędów. Ale stwierdzić trzeba, że Zarząd miejski nie spotkał się z taką oceną swojej działalności. Władze miejskie mają głębokie przeświadczenie, iż czynią

wszystko, co jest w ich mocy, aby wywiązać się z ciężkiego wobec mieszkańców obowiązku.

Za tę pracę mamy prawo wymagać odrobiny sumienności i bezstronności w krytyce.

Kampanja, jaka się toczy obecnie przeciwko zarządowi miejskiemu, pod płaszczykiem dobra publicznego niema nie wspólnego z krytyką. Jest ona objawem szkodnictwa społecznego, które powinno się spotkać z sarrową oceną opinii publicznej.

Wizyta dziennikarzy angielskich w Łodzi.

Dnia 12 b. m. o godz. 10 rano na dworcu kolejowym przybyłych przedstawicieli prasy angielskiej spotkała specjalna delegacja, w skład której wchodził w imieniu p. Wojewody dr. Raczyński, w imieniu Związku przemysłu włóknistego p. Kirken oraz przedstawiciele prasy miejscowej z prezesem syndykata dziennikarzy red. L. Dabrowskim na czele.

Gości angielskich powitał krótkim, treściwym przemówieniem, dr. Raczyński, poczem samochodami oraz powozami udano się do Grand-Hotelu, gdzie dla przemęczonych niewywezasem podróży urządzone zostały posiłki. W czasie śniadania nastąpiło wzajemne zapoznanie i wkrótce wywiązała się wśród zebranych ciepła atmosfera towarzyskiej pogawędki.

W zakładach Szajblera i Grohmana.

O godz. 11-ej goście udali się do zakładów wspólnej administracji Scheiblera i Grohmana. Tu oczekiwali już na przybywających pp. Karol Scheibler, dr. Alfred Grohman, prez. Leon Grohman, dyr. Edward Wagner i po krótkiej wymianie przywitań rozpoczęto zwiedzanie gmachów oraz urządzeń fabrycznych.

Imponująca ogromem jak również najnowszymi urządzeniami technicznymi fabryka Scheiblera wywarła na dziennikarzach brytyjskich silne wrażenie. W rozdygotanych turkotem maszyn olbrzymich salach, w setkach stakoczących wrzecion i warsztatów, w skupionej wytyczeniem pracy ujrzeli oni obraz prawdziwej Łodzi — Łodzi wytwórczej, Łodzi trudu i czynu. Nie ukrywali też swego podziwu dla nawskroś europejskich urządzeń tych wspaniałych, wzorowo zorganizowanych i nad wyraz sprawnie funkcjonujących zakładów przemysłowych.

Zwiedzanie części fabryk Scheiblera i Grohmana zajęło czas do godz. 1-ej, to znaczy do obiadowej przerwy, poczem p. K. Scheibler przyjął gości śniadaniem. W toku biesiady rozmowa krążyła dokoła położenia gospodarczego Polski oraz stanu przemysłu łódzkiego, dla których to zagadnień dziennikarze brytyjscy wykazywali wielkie zainteresowanie, zadając szereg pytań i prosząc o różne wyjaśnienia w tym względzie. W czasie śniadania jeden z przybyłych, mr. Edmordson („Daily News”) wniósł toast na pomyślność rozwoju gospodarczego Polski. Toast był gorąco oklaskiwany przez wszystkich zebranych.

O godz. 2-ej rozpoczęto dalsze zwiedzanie fabryk Scheiblerowskich, które trwało do godz. 5-ej po poł., poczem gości angielskich odwieziono na krótki wypoczynek do Grand-Hotelu.

Bankiet w sali malinowej Grand-Hotelu.

Punktualnie o godz. 9-ej wieczór, przy dźwiękach orkiestry, rozpoczęł się bankiet. Pierwszy przemawiał w imieniu województwa Łódzkiego

dyrektor departamentu przemysłowo-handlowego, p. Grocholski poczem z bardzo treświe i niezmiernie interesująco przemawiał p. Fortsdike („Westem Mail“).

Mówił on, że z nieklamną radością przekonał się, iż Polska posiada silnie rozwinięty przemysł i wogóle wszelkie dane, by stać się potężnym mocarstwem, rozsądnikiem kultury zachodniej na wschodzie. Doniesie to swoim ziomkom, dodając, że Polska bynajmniej nie ma tendencji zaborezych, które ją posądzano, natomiast zdolną jest do pracy, niezmordowanej i usilnej na użytek własny i wszechludzki.

To też Anglja wszelkimi siłami starać się będzie dopomagać do jej rozwoju, postępując zawsze zgodnie z własnym poczuciem sprawiedliwości.

Prez. Rżewski w krótkim, lecz jędrnym przemówieniu skreślił analogję między samorządem angielskim i polskim, który w Anglii czerpał swe wzory. W okresie budowy państwa polskiego oczy nasze obrócone były na Anglję. Były minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski sprowadzał angielskich instruktorów, a policję amundurował nawet na wzór angielski.

Prezydent wyraził nadzieję, że reformy, które przeszczepiono z Anglii na grant polski dadzą wyniki dodatnie i będą dla Polski takim samym dobrodziejstwem, jakim są dla Anglii, zacieśniając przytym węzły, łączące obydwaj kraje.

Oby Ojczyzna nasza w przyszłości zdołała dorównać Anglii i oby idea braterstwa ludów ostatecznie zwyciężyła.

Pałk. Mereier w swej mowie o wybitnym znaczeniu politycznym przepowiedział koncepcję zbliżenia francusko-angielsko-polskiego. Mowę tą oklaskiwano specjalnie gorąco.

Ks. Gogolewski rozwoził się obszernie na temat naszej polityki w chwili obecnej, poczem p. red. Grant („Morning Post“) mówił o znaczeniu kościoła katolickiego dla rozwoju potęgi Polski, wreszcie przemawiali p. Chesterton i p. Czajewski.

Biesiada pociągnęła się do późnej nocy. Do końca bankietu pannał serdecznie i wesoły nastrój.

— **Teror ekonomiczny.** W poniedziałek dn. 10-go b. m. na budowlu przy ul. Zagajnikowej majster Zarzycki stał się ofiarą teroru ekonomicznego, ze strony robotników zatrudnionych przy budowie szkoły.

Już od dłuższego czasu toczyła się kampanja wśród pewnego odłamu robotników przeciwko Zarzyckiemu. W ubiegły poniedziałek robotnicy, pod wpływem fałszywej pogłoski, że Zarzycki zatrzymał przeznaczoną dla nich część wynagrodzenia, zesłali się tłumnie do biura, żądając wypłacenia różnicy w wysokości 810 marek. Zarzycki oświadczył, że ada się do Magistratu. celem wyjaśnienia sprawy i uzyskania ewentualnego pełnomocnictwa na wypłacenie różnicy. Robotnicy pro-

pozycję odrzucili, oddalając się na naradę.

Po chwili, pod wpływem podżegaczezy, tłum uzbrojony w kamienie i łopaty skierował się do biura. Zarzycki dla postrachu strzelił przez odemknięte drzwi w górę, lecz ugodzony kamieniem apadł. Rozbestwiony tłum rzucił się na Zarzyckiego, pastwiąc się nad nim w nieładzki sposób, poczem sponiewieranego i półprzytomnego majstra odwieziono na taczec do lokala Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej 31. Tłum minął 3 posterunki policyjne, nie zatrzymywany przez funkcjonarjuszy służby bezpieczeństwa. Udział w zajęciu brali prawie wszyscy robotnicy. Kilku zaledwie zostało na budowlu. Po przybyciu przedsta-

wiciela związku, Zarzycki opuścił lokal, udając się do lekarza, który dokonał opatrunku; Zarzycki odniósł 9 ran w głowę.

Po opatrzeniu, poszkodowany udał się do VIII komisariata policji, gdzie spisano protokół o zajściu.

Władze policyjne wydelegowały oddział policji na budowlę przy ul. Zagajnikowej, gdzie aresztowano 20 głównych uczestników zajścia. Dalsze dochodzenie prowadzi komenda policji.

Funkcjonariusze winni bezczynności zostali z rozporządzenia komendy policji zawieszani.

Kierownicy robót, wobec możliwości zajść podobnych, wystąpili do Magistrata z żądaniem zapewnienia bezpieczeństwa, w przeciwnym bowiem razie nie będą mogli wywiązać się z powierzonych im obowiązków.

Godne pożałowania zajście przy ul. Zagajnikowej jest smutnym objawem zdziwienia wśród pewnego odłamu robotników i winno się spotkać z surowym potępieniem ogółu.

Jakkolwiek terror ekonomiczny został potępiony przez wszystkie organizacje zawodowe, znajdują się jednak niesamiennie jednostki, które podżegając nieświadomione elementy robotnicze i prowokując podobne zajścia, narażają obalamaconych robotników na ciężkie następstwa karne.

— **Próby wywołania strajku.** Magistrat w porozumieniu z Komisją Międzyzwiązkową opracował projekt, dotyczący aposeszenia urzędników.

Są jednak wśród pracowników pewne niezadowolone żywioły, dążące do wywołania strajku. Jest godne zanotowania, że skłonni do strajku rekrutują się przeważnie z pośród pracowników, pobierających pensje miesięczną z góry, którzy widocznie przypuszczają, że nie poniosą żadnego uszczerbku z powodu strajku.

Natomiast robotnicy, pracujący na dniówkę zachowują się z rezer-

wą. Przyczynia się do tego również nieudany strajk pracowników komunalnych w Warszawie; gdzie urzędniczy uzyskali pewne ustępstwa, natomiast robotnicy zmuszeni byli zgodzić się na warunki, proponowane przed strajkiem.

Należy się spodziewać, że pracownicy miejscy nie dopuszczą w przededniu ostatecznego unormowania sprawy aposeszenia do bezowocnego wystąpienia, szkodliwego zarówno dla samych pracowników, jak i dla instytucji użyteczności publicznej. Dodać należy, że ta godna pożałowania akcja podsycana jest przez te same żywioły, które doprowadziły do smutnych zajść przy ul. Zagajnikowej.

— **Import owiec z Rumunii.** Województwo łódzkie przesyła następujące informacje w kwestji importu owiec z Rumunii.

Sprawa importu owiec besarabskich wobec dobrego urodzaju w Polsce i zupełnego nieurodzaju, a nawet głodu na paszę w Rumunii ma pewne widoki powodzenia, zwłaszcza, że ceny na konie, bydło i owce spadły ogromnie i do jesieni spadną jeszcze więcej. Przed 3 miesiącami t. j. w maju płacono: za parę koni 5—6000 lej, obecnie konie 800—1000 lej, krowy 250—300 lej, owce 25—30 lej. Według przewidywań cena owiec spadnie w październiku do 15 lej.

Wywóz owiec z Rumunii jest dozwolony. Byłoby jednak rzeczą pożądaną, aby Ministerstwo R. D. P. poczyniło w kwestji importu i premji wywozowych pewne starania w Bukareszcie, co ułatwiłoby ogromnie kwestję wywozu nie tylko owiec, ale i bydła na obój, nierogacizny, a być może i koni. Warunki transportu w Rumunii aległy w tym roku znacznej poprawie. Szczególnie dogodnymi punktami wywozu, zwłaszcza owiec lub bydła, są stacje w Nowosielicy i Niepołokowcach (obok Sniatynia na granicy Polskiej).

Wszelkie informacyj w powyższej sprawie udzielić może p. G

Niezko, posta Atachi, Besarabja, do którego zwracało się w ub. roku Min. R. D. P. w sprawie wywozu owiec. Jednakże z powodu panującego podówczas w Galicji księgosusza, akcja nie doszła do skutku.

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego.** Przewodniczący Urzędu Stanu Cywilnego prezydent Rzewski zwrócił się do Ministra Spraw Wewnętrznych o wyjaśnienie w sprawie wciągnięcia do aktów stanu cywilnego dzieci, urodzonych w Rosji sowieckiej i na Ukrainie.

W sprawie powyższej Min. Spraw Wewnętrznych nadeszło wyjaśnienie, wskazując, że dzieci emigrantów i uchodźców urodzone w Rosji sowieckiej i Ukrainie należy uważać za urodzone zagranicą.— Sporządzone tam akta w myśl art. 84 K. C. P. będą miały wiarę, jeżeli będą należycie zlegalizowane przez polskiego posta, aienta dyplomatycznego albo konsula i na żądanie stron interesowanych będą wciągnięte do ksiąg właściwych miejsca zamieszkania osób, których się dotyczą (art. 94 K. C. P.).—

O ile o takie akta petenci się nie postarali, muszą oni obecnie zwrócić się do odnośnych władz zagranicznych. Wciągnięcie ich dzieci do rejestru stanu cywilnego wbrew art. 95 K. C. P. i postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 7-go września 1880 r. nie może mieć miejsca.

— **Zabezpieczenia przesyłek z Ameryki.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawiadania, że celem zapobieżenia nadużyciom z przesyłkami amerykańskimi wydano następujące zarządzenia:

Reskryptem z dnia 26/IV—20 utworzono generalną sortownię listów ameryk. w Krakowie, okręgową zaś w Tarnowie, Lwowie, Warszawie i Poznaniu. Do obowiązków gen. sortowni należy rozdział całego materiału amerykańskiego i wysyłanie tegoż do sortowni okręgowych. Obowiązkiem tych ostatnich jest

przesyłanie listów do miejsc przeznaczenia w tak zwanych związkach bezpośrednich, opakowanych i przed naruszeniem zabezpieczonych.

W sortowniach prowadzi się ścisłą kontrolę. Sortownie przeprowadzają również protokolarne dochodzenia, co do przesyłek. Przesyłki, w których znaleziono zawartość pieniężną, prowadzi się w szczególowej ewidencji.

W urzędach oddawczych wprowadzono szczególowe zapisywanie nawet zwykłych przesyłek listowych amerykańskich, przyczem w miejscowym okręgu doręczeni doręcza się je przez listonoszów w zamiejscowych zaś wydaje się za pomocą spisów podwójnie sporządzonych pośtańców.

Wszystkim organom pocztowym które mają do czynienia z przesyłkami amerykańskimi zalecono, jak największą ostrożność pod każdym względem.

W kwestji uniemożliwienia nadużyć z paczkami, wydano dnia 12/I—1921 r. do wszystkich okręg. dyrekcji pocztowych okólnik z poleceniem zarządzenia, aby urzędy pocztowe wykonywały jaknajściślejszą kontrolę pod względem badania nienaruszalności paczek, a w razie zauważenia braków, przeprowadzały dochodzenia celem wykrycia sprawców.

Zauważa się wreszcie, że pewna ilość listów amerykańskich nadchodzi do kraju w stanie nienaruszonym, a jednak po otwarciu okazuje się w nich brak zawartości; stanowiłoby to dowód, że przesyłki bywają już zagranicą obrabowane. Tak samo niejednokrotnie stwierdzono, że paczki amerykańskie przed wejściem na obszar Polski pozbawione były w części swej zawartości.—

— **Umieszczenie w przytułkach Warszawskich dzieci zamiejscowych.** Magistrat m. st. Warszawy zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z doniesieniem, że w

ostatnich czasach zarówno organy samorządowe, jak i organy policji państwowej przysyłają do miasta st. Warszawy dzieci sieroty i podrzutki celem umieszczenia ich w odpowiednich zakładach w Warszawie.

Wobec przepelnienia warszawskich schronisk dziecięcych, magistrat miasta st. Warszawy często-kroć nie jest w możności przyjmowania dzieci ludności zamiejscowej, przez co naraża się przysłane dzieci na niewygody i ewentualne choroby. Aby temu zapobiec ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomia o powyższem za pośrednictwem województwa wszystkie organy samorządowe i policyjne i wzywa organy samorządowe do zakładania odpowiednich schronisk dla dzieci.

Jedynie w wyjątkowych wypadkach magistrat miasta st. Warszawy mógłby przychodzić z pomocą i przyjmować dzieci ludności zamiejscowej, lecz pod warunkiem uprzedniego porozumienia się z magistratem miasta st. Warszawy przy zobowiązaniu się pokrywania całkowitych kosztów utrzymania dziecka.

— **W sprawie uposażenia pracowników miejskich.** Magistrat opracował projekt dotyczący uposażenia pracowników miejskich, wzorując się na systemie uznanym w magistracie m. Warszawy. Odpowiedni wniosek został przekazany Radzie Miejskiej.

W międzyczasie system klasyfika-

cji pracowników komunalnych w Warszawie uległ poważnym zmianom w związku z ostatnim strajkiem. Na skutek tego został wydelegowany do Warszawy naczelnik kancelarji, p. Pilcer, celem zapoznania się z nowo przyjętym systemem klasyfikacji.

Na podstawie tego materiału Magistrat w porozumieniu z przedstawicielami poszczególnych związków pracowników komunalnych opracuje odpowiednie poprawki do złożonego Radzie Miejskiej projektu.

Nowy system operacj będzie na wprowadzeniu mnożnika, który ze wzrostem drożyzny będzie automatycznie powiększany, jak to ma miejsce w instytucjach państwowych.

Spodziewać się należy, że projekt ten położy kres dotychczasowym tarciom między Magistratem a pracownikami, wpływającym ujemnie na bieg gospodarki miejskiej.

— **Monografia Łodzi.** Magistrat postanowił wydać monografię Łodzi. Opracowanie wydawnictwa powierzone zostało Wydziałowi Oświaty i Kultury, który zaprosi do współpracownictwa specjalistów.

Oddawna zdawano sobie sprawę z konieczności wydania szczegółowej monografji naszego miasta. Zadanie to stało się tymbardziej aktualne w związku z częstymi odwiedzinami Łodzi przez różne misje i delegacje zagraniczne.

Licytacje przymusowe.

Dnia 19 października 1921 r. od godz. 9-ej rano. odbędą się licytacje przy ul.:

N.-Cegielniana 28, krzesła, Spacerowa 10, szafa, N.-Cegielniana 41a kredens.

Dnia 20 października 1921 r. od godz. 9-ej rano odbędą się licytacje przy ul.:

Gdańska 28, szafy, Marszałkowska 8, kapy, Wólczańska 27, kredens, stół, Andrzeja 16, waga.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.

Odbito w tłoczni B-ci Holcman w Łodzi. ul. Zawadzka № 7.